

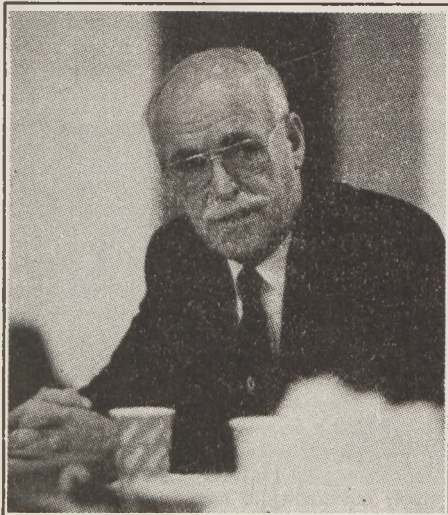
PAŁUKI



PISMO LOKALNE ROK II 16 LISTOPADA 1992 CENA 2500 zł

HONOROWY OBYWATEL ŻNINA

W holenderskim mieście Schiedam utworzono onegdaj internat dla dzieci, których rodzice pływali na śródlądowych barkach. Powołano w tym celu fundację Św. Imeldy, której kapitał zbudowali liczni w okolicy producenci ginu. Gdy państwo przejęło finansowanie tego typu internatów – fundacja straciła swój cel i trzeba było sformułować inny. Postanowiono pomagać dzieciom całego świata. Doradca zarządu tej fundacji – pan August Mossault – został w tym roku honorowym obywatelem Żnina. Rada Miejska chciała w ten sposób podziękować za znaczącą pomoc, jakiej od fundacji doświadcza żniński szpital.



Dominik Księski: Czy pomagacie tylko Polsce?

August Mossault: Pomoc oddziałowi dziecięcemu żnińskiego szpitala jest jednym z wielu programów, jakie równolegle prowadzimy w Indiach, Nepalu, Afryce i Brazylii. Pomagamy przede wszystkim rzymsko-katolickim domom dziecka, internatom prowadzonym przez kościół, jednym z naszych zadań jest też pomoc dzieciom upośledzonym umysłowo i fizycznie.

– Jak rozporządzacie funduszem? Na podstawie czego decydujecie, aby przeznaczyć pieniądze na ten, a nie na inny cel?

– Odsetki od zgromadzonych kapitałów, którymi możemy dysponować, są wielokrotnie mniejsze niż zgłaszane nam zapotrzebowania. Prośbę o sprzęt przekazujemy fachowcom, którzy oceniają zasadność, stopień przygotowania kadry do wykorzystania urządzenia, to, co już jest, ile kosztuje i czy za te pieniądze nie moż-

na by pomóc lepiej. Jest twarda dyskusja. Czy nie przestarzałe, czy nie zbyt nowoczesne. Dobrze pomyślane i umotywowane wnioski mają szansę realizacji, fantazje i marzenia – nie.

– A czemu akurat Żnin?

– Byłem 5 lat temu na wycieczce w Polsce. Zobaczyłem ciężkie warunki, a jakich życie i stwierdziłem, że też trzeba tu pomóc. A czemu Żnin? Przez znajomego szukałem jakiegoś szpi-

tala dziecięcego, znajomy znajomego poznał mnie z panem Zwolenkiewiczem i tak się zaczęło. Współpraca się układa, bo widzimy, jak to służy tu ludziom. Że nie wyrzucamy pieniędzy w błoto, że to działa, funkcjonuje. Widzimy, że to nie jest tylko nasz wysiłek.

– Jest pan psychiatrą?

– Nie – prawnikiem – finansistą.

– Słyszałem, że był Pan dyrektorem szpitala neuropsychiatrycznego?

– Tak, to w niczym nie przeszkadza. Ja się nie orientuję w problemach merytorycznych. Byłem menedżerem finansowym. Jestem nim nadal – także na emeryturze. I pamiętajcie – to nie ja daję. Ja tylko rozmawiam. Daje – Zarząd Fundacji.

– Jako były (i przyszły) pacjent tego szpitala i byłe dziecko dziękuję w takim razie w imieniu leczonych tu dzieci i życzę Panu – oczywiście jak najlepszego zdrowia i satysfakcji z Pana pracy.

– Dziękuję. To, co robię to po prostu chrześcijański obowiązek. Modlić się – ładnie, ale pomagać – lepiej.

*z Honorowym Obywatelem Żnina
AUGUSTEM MOSSAULT
rozmawiał DOMINIK KSIĘSKI*

ZMIANY W JANOWIECKIEJ WŁADZY

Odbyła się XXX sesja Rady Miejskiej w Janowcu. Jej zasadniczym tematem miała być ocena realizacji budżetu za trzy kwartały br. oraz proponowane przez Zarząd zmiany w budżecie do końca roku. Temu zagadnieniu poświęcono co prawda nieco czasu pod koniec sesji, ale zdominowały naradę sprawy personalne.

Z dostarczonego radnym zawiadomienia nie wynikało bynajmniej, że dojdzie do takiego przetasowania na szczycie lokalnej władzy. Wszyscy spodziewali się raczej (poza grupą wtajemniczonych), że w punkcie "projekt zmian w strukturze organizacyjnej Urzędu Miejskiego" burmistrz zaproponuje utworzenie referatów, do których przymierzał się od chwili powołania go na to stanowisko pod koniec maja br., mniej wspominając o ewentualnym obsadzeniu etatu zastępcy burmistrza. Zakomunikował on jednak radnym, że chęć współpracy z nimi na tym stanowisku wyraził przewodniczący Rady Miejskiej Bogusław Matuszewski. W wyniku tajnego głosowania uzyskał on 12 głosów za, 3 przeciw przy jednym głosie nieważnym. Po wyborze złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego i podziękował radnym za wybór. W podziękowaniu nie ominął także trzech radnych, którzy głosowali przeciwko jego kandydaturze.

Bogusław Matuszewski ma 49 lat, jest z zawodu technikiem-leśnikiem, od kilku lat był kierownikiem tartaku PGR.

Na przewodniczącego Rady Miejskiej zgłoszono kilku kandydatów, jednak zgodę wyraził tylko Leszek Rutkowski i on też 9 głosami (przeciw 5, wstrzymał się 1) został wybrany nowym szefem Rady. Ma 37 lat, absolwent ATR w Bydgoszczy (mgr inż. zootechnik), kierownik fermy PGR Włoszanowo, członek wojewódzkiego sejmiku samorządowego.

Z innych decyzji podjętych przez radnych odnotować trzeba nabycie nieruchomości od GS przeznaczonej na automatyczną centralę telefoniczną, podniesienie wysokości diety dla radnych z 40.000 na 75.000 zł i ustalenie płac dla burmistrza i jego zastępcy. Kwot nie podajemy, gdyż mieszczą się one w granicach przyzwoitości.

dokończenie na s. 8

**OD NAJBLIŻSZEGO PIĄTKU WYCHODZIMY
JAKO TYGODNIK!!!**



PAŁUCZANKA

PRZED OBCHODAMI 70-LECIA

W 1993 roku Klub Sportowy *Pałuczanka* będzie obchodził 70-lecie istnienia. Jest on spadkobiercą działalności sportowej na terenie Żnina z okresu międzywojennego. Z kilku przekazów wiadomo, że pierwsza drużyna piłkarska powstała w 1923 roku (taki zapis znajduje się w Okręgowym Związku Piłki Nożnej), lecz nie wiadomo kto był inicjatorem i pierw-

szym założycielem drużyny. Nie są znane nazwiska tych działaczy. Posiadamy sporo materiałów z lat 1930, 1933 i 1935 roku. Jesteśmy w trakcie opracowania Kroniki Klubu obejmującej działalność nie tylko piłkarską, ale i innych dyscyplin sportowych: lekkoatletyka, sporty motorowe itp. z okresu od 1939 r., 1945 - 1968 i współczesnego.

W związku z powyższym zwracamy się z apelem do społeczeństwa ze Żnina, Janowca Wlkp., Rogowa i Gąsawy o nadsyłanie na adres klubu: Klub Sportowy *Pałuczanka*, ul. Fabryczna 1, 88-400 Żnin, wszelkich informacji na ten temat, a także gazet z okresu przedwojennego - np. *Pałuczanie* lub ich kserokopii, wyników zawodów, relacji, zdjęć, dyplomów, pucharów itp. Powyższe informacje można przekazywać bezpośrednio działaczom klubu: p. R. Falszewiczowi, G. Berdyszowi, K. Stypczyńskiemu lub K. Kolaśkiemu. Po wykorzystaniu udostępnione pamiątki lub materiały zostaną zwrócone.

**PAŁUCZANKA - GROM
WIĘCIBORK 2:2 (1:2)**

Żnin. W kolejnym spotkaniu o mistrzostwo piłkarskiej ligi wojewódzkiej piłkarze *Pałuczanki* zaledwie zremisowali na swoim boisku 2:2. Mimo rozmowy przeprowadzonej z zawodnikami *Pałuczanki* przez prezesa klubu, początek zawodów z *Gromem* był kiepski, zwłaszcza dużo błędów popełniali obrońcy - bowiem po upływie pół godziny goście już prowadzili 2:0 po bramkach zdobytych w 25 min. przez Roberta Mrozińskiego i w 31 min. przez Jarosława Nowaka. W 10 min. Adam Dutkiewicz oddał strzał z dalszej odległości, lecz bramkarz gości Krzysztof Dropiński nie dał się zaskoczyć. W 14 min. Tomasz Kowalik strzelił w słupek, w 23 min. ostro strzelał Ryszard Lisiecki, lecz minimalnie obok słupka, w 27 min. tylko słupek uratował gospodarzy od utraty bramki po strzale napastnika *Gromu* Jarosława Nowaka. Na minutę przed przerwą kontaktową bramkę zdobył Radosław Stelmaszewski, wyłuskując piłkę po zamieszczeniu podbramkowym gości po wykonaniu rzutu rożnego. Po przerwie gra gospodarzy nabrała tempa. W 66 min. Tomasz Kowalik po solowym rajdzie zdobył wyrównującego gola, ustalając tym samym wynik spotkania na 2:2. Dwie minuty wcześniej bramkarz gości Krzysztof Dropiński na polu karnym sfaulował Kowalika i sędzia spotkania p. Wojciech Wierzchowicz z Kruszowicy wskazał na "wapno". Rzut karny wykonał kapitan zespołu gospodarzy Edward Hablera - podał piłkę do bramkarza! Jednym zdaniem ten fakt można tak tylko skomentować. O ile nie wykorzystuje się karnego, to nie można przecież wygrać meczu.

Żółte kartki otrzymali: Danelski (*Pałuczanka*), Janowski i Adamski (*Grom*). W spotkaniu w Świeciu z *Wdą*, żółte kartki przyznano: Tubiszowi i Dutkiewiczowi.

Pałuczanka: Witucki 2, Przywara 2, Polaszewski 2, Kośmicki 2, Tubisz 2, Ryszard Lisiecki 2 (od 70 min. Nowak), Hablera 1, Dutkiewicz 2, Kowalik 5, Nowicki 2 (od 53 min. Danelski), Stelmaszewski 3.

VICTORIA KORONOWO

- PAŁUCZANKA 2:1 (2:0)

Koronowo. (inf. własna) W kolejnym meczu w lidze okręgowej piłkarze *Pałuczanki* gościli w Koronowie, gdzie przegrali 2:1 (2:0) z *Victorią*. W pierwszej połowie piłkarze z Koronowa grali z wiatrem i mieli przewagę, lecz bramkę dla nich zdobył obrońca *Pałuczanki* Piotr Przywara, który tak niefortunnie wybijał piłkę spod własnej bramki, że ta wylądowała pod poprzeczką zaskoczonego Rafała Witulskiego. Gdy wydawało się, że takim wynikiem zakończy się pierwsza połowa spotkania, gospodarze w 44 min. zdobyli drugą bramkę. Przeważenie w tym spotkaniu mogli objąć goście, kiedy to strzelał Stelmaszewski, a piłka zatrzymała się na samej linii bramkowej, którą w ostatniej chwili wbił obrońca gospodarzy. Dość trzeba, że pyta boiska była grząska po opadach deszczu. Zawodnicy obydwu drużyn jeździli po pływaniu, jak po lodzie, a w szczególności piłkarze gości. Po zmianie stron więcej z gry, szczególnie w ostatnich 20 minutach, mieli piłkarze *Pałuczanki*. W 62 min. dośrodkowywał z wolnego Danelski, do piłki najwyżej wyskoczył Sławomir Nowicki, który głową ułokował piłkę w bramce gospodarzy. Po uzyskaniu kontaktowej bramki goście za wszelką cenę chcieli doprowadzić do remisu, lecz gospodarze umiejętnie się bronili i do końca utrzymywali korzystny wynik dla siebie, zdobywając dwa cenne punkty.

W spotkaniu tym nie wystąpili lecący nadal kontuzję Andrzej Lisiecki i kontuzjowany Andrzej Tubisz.

Żółta kartkę otrzymał Robert Danelski z *Pałuczanki*.

Pałuczanka: Witucki 3, Przywara 2, Polaszewski 3, Cichowicz 2, Kośmicki 3, Ryszard Lisiecki 3 (od 70 min. Nowak), Hablera 3, Dutkiewicz 2 (od 45 min. Danelski 3), Kowalik 3, Nowicki 4, Stelmaszewski 3.

ZE SPORTU SZKOLNEGO

W gminie Barcin rozegrane zostały turnieje piłkarskie uczniów szkół podstawowych w dwóch kategoriach wiekowych. Dobrze wypadły szkoły reprezentujące nasz region, i tak: uczniowie klas VII-VIII na szczuble rejonu:

- SP 3 Barcin - SP Brzyskorzystew 4:0
- SP 2 Barcin - SP Rogowo 6:0
- SP 2 Barcin - SP Janowiec 0:3

Do finału zakwalifikowały się zespoły: SP Janowiec, SP 3 Barcin.

Klasy V-VI:

- SP 2 Barcin - SP Szubin 2:0
- SP Piechcin - SP Rogowo 4:1
- SP 2 Barcin - SP Janowiec 2:2 (w rzutach karnych zwyciężyła drużyna z Janowca 3:2)
- SP Piechcin - SP 2 Żnin 4:5

SP 2 Żnin - SP Janowiec 5:1 (w finale)

Młodzi piłkarze naszego województwa występują w meczach pucharowych Kuchara i Michajłowicza. W kadrze tej grają: Gilecki i Cwiłkiński ze *Sparty* Janowiec oraz utalentowany prawoskrzydłowy Marek Gałązka z *Pałuczanki* Żnin, na co dzień uczeń Szkoły Podstawowej nr 2 w Żninie.

nubrykę redaguje GRZEGORZ BERDYSZ

ROLNIK SPRZEDAJE

10.11.92. Świnie

	ZM	GS Szubin
	Janowiec	ZM Nakkb
kl. I (95-125 kg)	14.300	14.300
kl. II(od 126 kg)	12.600	
maciory	8.200	

10.11.92. Krowy

klasa I	8.400	11.000
---------	-------	--------

10.11.92. Młode bydło opasowe

kl. extra - buhaje	10.200	11.000
--------------------	--------	--------

10.11.92. Zboże

	PZZ Żnin	
(w tys. zł za tonę)		
pszenica	1.950	
jęczmień (Rogowo)	1.400	
żyto	1.400	

(mk)

ROLNIK SPRZEDAJE

10.11.92. Nawozy mineralne i węgiel

(w tysiącach zł za tonę)

	GS Żnin	GS Szubin	Kadex Żn.
saletra amonowa	1.480	1.850	1.480
saletrzak	1.430	-	1.400
mocznik	2.100	-	1.900
sól potasowa	-	1.450	-
sól pot. gran.	1530	-	1.500
superfosfat:			
pylisty	850	950	1.000-1.100
granulowany	1.314	-	-
polifoska	2.680	-	2.400-2.700
kizeryt	1.100	-	-
siarczan amonu	340	325	400
fosforan amonu	-	-	2.900
opał:			
orzech	1.137	1.150	-
koks	1.300	1.500	-
węgiel brunatny	363	-	-
miał	-	360	-
kostka	1.200	-	-

10.11.92. Pasze

(w tysiącach zł za sto kg)

	GS Żnin	PZZ Żnin	GS Szubin
T	290	250	300
L	300	270	320
DK	-	-	340
Provit T	500	-	470
Provit LP	550	-	540
CJ	-	-	340
PW	330	-	330
otreby:			
pszenne	-	1800	-
żytnie	-	1500	-
jęczmienne	-	1600	-

(mk)

PAŁUKI PISMO LOKALNE. Nakład: 4601 egz. Wydawca: Dominik Księżki. Redaguje zespół: Eugeniusz Dobaczewski, Marian Kawka, Aleksander Kmiecowski, Dominik Księżki. Adres do korespondencji: 88-400 Żnin, Tysiąclecia 8/8, tel. 209-28. Adres redakcji: Aliantów 16, stara świetlica. Stali korespondenci: Łabiszyn: Anna Kamińska; Rogowo: Małgorzata Kowalczyk; Szubin: Dariusz Erdmann, Barcin: Igor Stróżykiewicz.

Skład komputerowy: WULON. Skład tekstu edytorem QR-Tekst: Ewa Poliwka, Anna Zielińska.

Redakcja techniczna, adiustacja i korekta: zespół. Druk: Kubik & Krause, Bydgoszcz, Wyczółkowskiego 19.

Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów. Punkt przyjmowania reklam i ogłoszeń: Żnin, Kościuszki 1 (kantory wymiany walut);

Zgłoszenia przyjmujemy też telefonicznie lub w redakcji. Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy.

WIELKI FINAŁ

Dnia 29 października 1992 o godz 14⁰⁰ panowie Białecki z Gniezna oraz Jakubiak z Poznania rozpoczęli spotkanie o tytuł Drużynowego Mistrza Polski w hokeju na trawie. Spotkanie było historyczne, gdyż po raz pierwszy rozgrywano je w Polsce na sztucznej trawie. Jego bohaterami byli zawodnicy Grunwaldu Poznań drużyny wielce utytułowanej oraz rewelacji tegorocznego sezonu – LKS Gąsawa. Drużyna Gąsawy zdobywając srebrny medal Mistrzostwa Polski zapewniła sobie udział w przyszłorocznych rozgrywkach Pucharu Zdobywców Pucharu. Finał tych rozgrywek z udziałem 8 czołowych zespołów Europy odbędzie się w dniach 9–12 kwietnia 1993 r., miejsce wyznaczy Międzynarodowa Federacja Hokeja z siedzibą w Brukseli.

Spotkanie finałowe o Mistrzostwo Polski już na samym początku niejako wskazywało faworyta tego pojedynku. Za Grunwaldem przemawiało własne boisko oraz fakt, iż kilku zawodników przebywało na kontraktach zagranicznych i boisko ze sztuczną nawierzchnią nie było dla nich nowością. Pozostali zawodnicy Grunwaldu grając w reprezentacji Polski różnych kategorii wiekowych i uczestnicząc w imprezach zagranicznych znali warunki w jakich przyjdzie im grać. Co innego zawodnicy LKS Gąsawa, którzy z sztuczną nawierzchnią zapoznali się tylko jeden raz uczestnicząc w jednym dwugodzinnym treningu dwa dni przed meczem.

Brzykcy przeprowadził bardzo groźne indywidualne akcje, ale nie przyniosły one efektu. Z czasem coraz bardziej dały się odczuć zawodnikom Gąsawy trudności tego spotkania, i kiedy wydawało się że spotkanie zakończy się wynikiem 3:1 dla Grunwaldu, ostatnia akcja tego zespołu i strzał ponownie Wojciecha Kłatta najlepszego zawodnika tego meczu przyniosł Grunwaldowi kolejną bramkę równo z gwizdkiem kończącym spotkanie i zwycięstwo w stosunku 4:1.

Drużynie Gąsawy należą się gorące podziękowania za ambicję, nieustępliwość oraz grę bez kompleksów. Gdyby istniała możliwość chociaż kilkukrotnego potrenowania na sztucz-



Na zdjęciu stoją od lewej: Marek Maciejewski – wiceprezes, Jacek Burdziński, Andrzej Brzykcy, Zbigniew Lachowicz, Rafał Kwiatkowski, Marek Florczak, Jarosław Gaczkowski, Zenon Konieczny, Ryszard Kwiatkowski, Jarosław Pakulski. Klęczą od lewej: Roman Konieczny, Stanisław Bratkowski, Leszek Czechowicz, Sebastian Tański, Piotr Walczewski, Adam Pieczyński, Tomasz Substyk. Na zdjęciu brak Andrzeja Burdzińskiego.

Spotkanie rozpoczęło się od niespodziewanych ataków drużyny z Gąsawy, która niczym nie ustępowała drużynie Grunwaldu. Kiedy w 20 min. spotkania, po znakomitym zagranium, Jarosław Gaczkowski uzyskał prowadzenie dla drużyny Gąsawy, zapachniało sensacją. W tym miejscu należy dodać, iż bramka zdobyta przez Jarka Gaczkowskiego jest pierwszą bramką zdobyta oficjalnie w Polsce na sztucznej trawie. Kiedy trzy minuty później ponownie Jarosław Gaczkowski oddał piękny strzał – tylko minimalnie niecelny, wszyscy z niedowierzaniem spoglądali na boisko. Jednak zamiast bramki dla Gąsawy padło wyrównanie po niezrozumiałej decyzji sędziów dyktujących krótki róg, który na bramkę zamienił Paweł Boguch. Była to 25 min. spotkania.

Po przerwie zaznaczała się przewaga drużyny Grunwaldu, kiedy w 43 min. Wojciech Kłat uzyskał prowadzenie dla drużyny Grunwaldu, a gdy po krótkim rogu w 51 min. Marjan Kubisiak uzyskał trzecią bramkę dla Grunwaldu, losy tego pojedynku zostały praktycznie rozstrzygnięte. Drużyna Gąsawy próbowała jeszcze ambitnie atakować, dwukrotnie Andrzej

nej trawie i gdyby w pierwszych minutach spotkania dopisało szczęście, kto wie, jakim rezultatem zakończyłoby się to spotkanie? Osobna sprawa to sędziowanie. Panowie sędziowie większość fauli w obrębie pola strzałowego Gąsawy kwalifikowali jako krótkie rogi, lecz w podobnych przypadkach pod bramką Grunwaldu dyktowali tylko rzuty wolne, bądź fauli w ogóle nie zauważali.

Osobny rozdział poznańskiego meczu to kibice. Zjawili się ich z Gąsawy około trzystu, byli wspomagani przez kibiców z Rogowa i Żnina. Stworzyli niespotykany doping. Takiego doping, jaki towarzyszył drużynie Gąsawy w tym spotkaniu chyba jeszcze w Polsce na meczu hokeja na trawie nie było. To było coś niepowtarzalnego. Kibice zgotowali srebrnym medalistom gorącą owację podrzucając do góry każdego z osobna. Takich kibiców mogą Gąsawie pozazdrościć kluby nie tylko hokeja na trawie. I za to wszystko należą się im słowa najwyższego uznania.

W tym miejscu chcielibyśmy zaapelować do zakładów pracy oraz osób prywatnych, aby

wsparli finansowo naszą drużynę, by wyjazd na finały doszedł do skutku. Ta drużyna w pełni na to zasługuje i możemy zapewnić, iż godnie będzie reprezentował region Pałuki na arenie międzynarodowej.

Skład drużyny LKS Gąsawa: bramkarze: Piotr Walczewski, Sebastian Tański, zawodnicy z pola: Andrzej Brzykcy, Zenon Konieczny, Adam Pieczyński, Roman Konieczny, Ryszard Kwiatkowski, Jacek Bendziński, Marek Florczak, Rafał Kwiatkowski, Jarosław Gaczkowski, Stanisław Bratkowski, Jarosław Pakulski, Leszek Czechowicz, Zbigniew Lachowicz, Tomasz Substyk, Andrzej Burdziński. Trener drużyny: Zbigniew Lachowicz, kierownik drużyny: Walenty Mazany.

Kończąc to sprawozdanie, chcemy podziękować wszystkim, którzy wsparli naszą drużynę w decydujących momentach walki o zaszczytny tytuł Wicemistrza Polski.

MAREK MACIEJEWSKI



PRZYSZLI NA ŚWIAT

- 23 X: Miłosz Światała (Jadowniki Bielskie);
- 26 X: Adrian Błoński (Podobowice), Hubert Przemysław Sikorski (Żnin);
- 27 X: Dawid Adam Lisiecki (Żnin), Arkadiusz Mateusz Mazalon (Flantrowo), Joanna Maria Lewandowska (Brudzyń);
- 28 X: Piotr Dzieża (Wierzejewice), Marta Małgorzata Kasprzak (Murczynek), Artur Piotr Kasprzak (Murczynek);
- 29 X: Alina Maria Koczorowska (Postugowo), Robert Piotr Warchlewski (Grocholiny);
- 30 X: Monika Aneta Romańczyk (Laskowo), Agnieszka Gierat (Żnin), Agnieszka Fryczyńska (Postugowo), Dorota Łapka (Ojrzanowo), Ewelina Sylwia Chudek (Żnin);
- 31 X: Monika Skłariw (Janowiec Wlkp.);
- 1 XI: Marta Maciąg (Żnin), Mateusz Urbaniak (Żarczyn);
- 2 XI: Aneta Magdalena Szymańska (Janowiec Wlkp.), Marcin Grzegorz Gunia (Barcin);
- 3 XI: Jarosław Jacek Czerwiec (Inowrocław);
- 4 XI: Adrian Nowicki (Ustaszewo), Daniel Kuś (Żnin);
- 5 XI: Tomasz Michał Kubiak (Żnin), Dariusz Nawrocki (Bielawy), Agnieszka Kowalska (Żnin);
- 6 XI: Agata Warda (Biskupin), Jagoda Marta Tomczak (Żnin);
- 7 XI: Damian Stotwiński (Gącz), Wiktoria Liwia Kotlińska (Damasławek);
- 8 XI: Patrycja Anna Mądra (Białozewin), Marta Ewa Prus (Cerekwica), Krzysztof Stanisław Wachowski (Rogowo);

podana do druku Teresa Dytman



ZMARLI

- Stefania Dobrzykowska, lat 86 (Żnin) 29 X;
- Alojzy Jabłoński, lat 55 (Żnin) 30 X;
- Brunon Bernard Biniek, lat 62 (Żnin) 31 X;
- Danuta Anna Bonek, lat 35 (Jaroszewo) 2 XI;
- Maria Horka, lat 28 (Żnin) 2 XI;
- Władysław Terzyk, lat 81 (Żnin) 4 XI;
- Kazimierz Ślęzak, lat 59 (Brzyskorzystew) 7 XI;
- Józef Guciński, lat 55 (Sielec) 8 XI;
- Edmund Marcinkowski, lat 72 (Komratowo) 9 XI;
- Katarzyna Stachowiak, lat 89 (Gąsawa);
- Jan Wykrętowicz, lat 54 (Chomiąza Szlach.);
- Marian Kawczyński, lat 84 (Rogowo);
- Julianna Sobiech, lat 97 (Skórki);

podana do druku Teresa Dytman, Zygmunt Wiśniewski, Barbara Hasala

BURMISTRZ U BURMISTRZA

• W czwartek 29 X przybył z wizytą do Kcyni Piotr Green, burmistrz z holenderskiej gminy Hoogeloon. Rozmowy z ojcami miasta dotyczyły obchodów stulecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Kcyni. Na uroczystości, które odbędą się na przełomie lipca i sierpnia 1993 roku przybędzie oficjalna holenderska delegacja strażacka. Najprawdopodobniej w lipcu przybędzie też z wizytą osiemdziesięciosobowa gminna orkiestra dęta z Holandii.

Wizyta holenderskiego burmistrza w Kcyni wiązała się również z przekazaniem w darze dla Szkoły Podstawowej nr 2 używanych, a będących w dobrym stanie ławek i krzeseł. Część uczniów słucha już lekcji w ławkach od zaprzyjaciwnych Holendrów. (ax)

AWANSE POLICJANTÓW

10 XI z okazji święta policjantów nadano awanse funkcjonariuszom żnińskiej policji. Zastępca komendanta, podkomisarz Jan Nowakowski został mianowany komisarzem. Nominacja odbyła się w Inowrocławiu. W Żninie Burmistrz Leszek Jakubowski, oraz kierownik rejonu Józef Kaczmarek z sierżantów na starszych sierżantów mianowali: M. Wódczaka i R. Adamczyka, z posterunkowych na starszych posterunkowych: R. Gorącego, R. Frankiewicza, S. Straube i A. Lisieckiego. J. Kotowi i D. Tucholskiemu Komendant Rejonu Policji, komisarz Z. Jarosz, oraz Burmistrz i Kierownik Rejonu podziękowali za rzetelną służbę, oraz życzyli dalszych sukcesów. (rs)

• Dnia 8 listopada o godz. 15⁰⁰ spłonął stóg słomy należący do Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Lubostroniu. Straty ok. 8 mln, sprawcy nieznan. (an)

• Barciński Komisariat Policji alarmowany jest częstymi zgłoszeniami włamań do piwnic, których łupem są rowery. (is)

• Komisariat Policji Lokalnej w Łabiszynie otrzymuje średnio dwa razy do roku z Zakładów Energetycznych sygnały o kradzieży kątowników ze słupów elektrycznych wysokiego napięcia. Ostrzega sprawców, że demontaż słupów zagraża życiu osoby dopuszczającej się kradzieży, jak i osobom przebywającym w pobliżu, gdyż osłabienie konstrukcji słupa może spowodować nieprzewidziane skutki. (an)

• Przepraszamy za numery z ostatniego numeru: przekreślenie numeru szkoły w Kcyni, której uczniowie przygotowali Misterium Różańca. Wykonali je uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1. Nową centralę telefoniczną założono oczywiście w Gąsawie. A numer oczywiście był – dwudziesty. (ax,dk)



SPORT

1. W szkolnej lidze szóstek piłkarskich w grupie młodszej zwyciężyła SP-2, przed SP-5 a w grupie starszej SP-1 przed SP-2 wszystkie z Szubina.

2. Mistrzem jesieni w szubińskiej lidze szóstek dla młodzieży i dorosłych zostało "Browarowe Bractwo" w składzie: Jacek Masłowski, Artur Byczyński, Radosław Kluj, Tomasz Duszyński, Dariusz Hoffman, Mariusz Burnel, Piotr i Zbigniew Popiołek przed "Do przodu" oraz FC Białą Strugą.

STWÓRZMY KATALOG PŁÓCIEN MAŁACHOWSKIEGO

Gdy w zamglone przedpołudnie ostatniego październikowego dnia oglądaliśmy wystawę płócien Tadeusza Małachowskiego, porównywałem to, co widzę z tym, co słyszałem o jego największych osiągnięciach, z tym, co widziałem będąc kilka razy w pracowni na ul. Potockiego i próbowałem odpowiedzieć sobie na pytanie, w jakiej mierze jest to reprezentatywna wystawa jego twórczości. Dominacja *Dramatów*, skromnie reprezentowane *Wielkie i małe samotności*, kopie-wprawki obok kopii-dzieł.

Sami organizatorzy przyznają, że do miana reprezentatywnej wystawy ekspozycja w BWA nie zamierza pretendować. Ogromna ilość płócien, rozsianych jest po domach prywatnych; w państwowych kolekcjach – nie zawsze te najlepsze. A wiadomo, że mistrz potrafił namalować niezłego knota (przypominam to sobie zawsze na sali posiedzeń Urzędu Miejskiego w Żninie).

Jak już pisaliśmy – Żnińskie Towarzystwo Kulturalne przygotowuje się do wydania dużej

go – reprezentatywnego albumu poświęconego twórczości Małachowskiego. Poprzedzić go powinno (vide artykuł Janusza Księskiego z numeru 19) sporządzenie katalogu dzieł. Tytuł, rok namalowania, czyją jest własnością... Wiemy, że duża ilość obrazów znajduje się na terenie rozchodzenia się naszego pisma. Dlatego apelujemy do wszystkich posiadaczy płócien Małachowskiego: dajcie nam znać, że je macie. Może płótno (rysunek) wiszące u Was na ścianie jest właśnie tym, które powinno znaleźć się w kolorowym albumie? Napiszcie do nas. Krótko lub obszernie. Zebrane informacje przekazemy osobom zajmującym się pracą nad albumem. Dobrze byłoby, aby taki katalog powstał. Małachowski wybrał Żnin na miejsce twórczości. Zobowiązuje to nas do tego, aby dbać o to dziedzictwo. Nikt za nas tego nie zrobi.

DOMINIK KSIĘSKI

adresy: Pałuki, Pismo lokalne, 1000-lecia 8/8 88-400 Żnin lub Muzeum Ziemi Pałuckiej, Żnin, ul. 700-lecia, Sufragania.

UNIA Z NOWINĄ

W sali Urzędu Miejskiego w Żninie gościli w niedzielne popołudnie 8 listopada postanka Maria Zajączkowska, poseł Piotr Nowina-Konopka, przewodniczący bydgoskiej Unii Demokratycznej – Jerzy Harendarski i kandydat Unii na wojewodę bydgoskiego – Włodzisław Giziński.

Na sali zgromadziło się ok. 70 osób. Piotr Nowina-Konopka, który jest sekretarzem generalnym UD powiedział m. in.:

– W sprawach sumienia partie polityczne nie są właściwymi podmiotami do zabierania głosu. I dlatego Unia jako partia nie powinna zajmować stanowiska w sprawie ustawy antyaborcyjnej, bo każdy pojedynczy poseł musi tę sprawę rozważyć zgodnie z własnym sumieniem. Jeśli chodzi o moje zdanie – ustawę z 56 roku należy znieść, bo zachęca do aborcji i należy ustalić, że aborcja jest przestępstwem, aby uniemożliwić łatwe wytłumaczenia wobec siebie. Jestem przeciwny referendum, jestem przeciwny też penalizacji kobiet. Próba wchodzenia w rolę sędziego w sy-

tuacjach, kiedy nawet spowiednicy nie wiedzą częstokroć, jak sobie radzić – nie jest słuszną.

– Jestem za państwem świeckim po chrześcijańsku urządzonym, bo państwo, w którym żyją obywatele o różnych wyznaniach musi być neutralnym miejscem spotkania między nimi. Kościoły mają całkiem inną funkcję.

Postanka Maria Zajączkowska wypowiadała się o rolnictwie:

– Są trzy regiony Polski, w których sprawę PGR-ów należy potraktować inaczej. Ziemię zachodnie (np. szczecińskie), Ziemię wschodnie (np. przemyskie) i Wielkopolska. Postulujemy, aby tu, na tym terenie – jeśli nie ma roszczeń byłych właścicieli – rolnicy nabywali ziemię po PGR-ach. Jeśli PGR jest stawiany do przetargu – kupujący muszą przedstawiać ofertę również na pracę dla pracowników. Uważamy, że PGR-y powinny być sprzedawane tak, aby cała infrastruktura dostawała się w jedne ręce. O resztę mogą się ubiegać rolnicy indywidualni.

notował DOMINIK KSIĘSKI



Piotr Nowina-Konopka fot. Dominik Księski

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w wieku 81 lat zmarł po ciężkiej chorobie

WŁADYSŁAW TERZYK

zasłużony dla pałuckiej piłki nożnej
zawodnik

Cześć Jego Pamięci!

MZKS Pałuczanka Żnin

ZADUSZKOWY ŚWIT

Wypadek zdarzył się w Żninie na szosie bydgoskiej kilka minut po godzinie szóstej rano w dzień zaduszny i był jak potwierdzenie słów ojca dominikanina Piotra Krysztofiaka, wypowiedzianych podczas mszy odprawianej dzień wcześniej na cmentarzu w Żninie: "Nie ma nic bardziej pewnego, że wszyscy umrzemy i nie ma nic mniej pewnego, niż to, kiedy umrzemy".

Jadący z nadmierną szybkością (80? 90 km/h?) czerwony fiat 125p, podskoczył na przejeździe kolejowym i wpadł na dwie prawidłowo jadące rowerami kobiety – Marię H. i Danutę B., które wracały z nocnej zmiany z cukrowni.

Naoczny świadek zdarzenia powiedział nam: *Widziałam, jak podskoczył na torach, tył samochodu uniół się do góry, nie dostrzegłam, że uderzył w ludzi. Zobaczyłam, że coś leci w powietrzu i że coś spadło. Fiat wpadł na kobiety, które były wprost za torami, przeszorował po krawężniku i zatrzymał się na słupie.*

Jeden z klientów pawilonu spożywczego, który wyszedł ze sklepu i zobaczył, co się stało, zawrócił i przekazał, by zadzwonić po pogotowie. Zgłoszenie przyjęto o 6¹¹, karetka wyjechała o 6¹³. W chwili dotarcia na miejsce obie kobiety już nie żyły, lekarz pogotowia podjął próbę reanimacji jednej z nich, jednak bezskutecznie. obrażenia wewnętrzne i wykrwawienia były zbyt wielkie.

Kierowca *fiata* – Wacław S. i pasażer – Bohdan T., wyszli z wypadku bez szwanku, jedynie kierowca miał lekko zadrapaną głowę. Obaj wydostali się z samochodu i wsiedli na ulicy Browarowej w autobus odjeżdżający o 6²⁸ do Sarbinowa II. Biletu nie kupili. Na końcówce stacji kierowca zbudził ich z głębokiego snu. Ponieważ zauważył ślady krwi na kurtce, pomyślał, że uczestniczyli w jakiejś bójce i po przyjeździe podzielił się tą uwagą ze swoim kierownikiem. Ten błyskawicznie skojarzył fakty i zawiadomił policję.

Pościg ruszył dwoma drogami: jeden samochód pojechał do Sarbinowa II przez Janowiec, drugi – przez Rogowo. W tym czasie sprawcy wypadku wsiedli w Sarbinowie do pierwszego lepszego autobusu. Bilety kupili za dolary. Gdy policjanci mijali za Rogowem na moście pusty PKS jadący z Janowca przez Sarbinowo do Rogowa, tknęło ich, aby go skontrolować. Zawrócili i weszli do autobusu w chwili, gdy kierowca chciał budzić dwóch śpiących pasażerów, którzy – jak powiedział – byli wyraźnie po przepiciu. Wyglądali na starszych, chociaż byli młodzi, jeden podrapany, z czapką na bakier, z niebieską walizką. Wszystkie wskazywało na to, że byli to poszukiwani.

Szef żnińskiej drogowki, Marek Hałajczak nie chcąc wywoływać awantury, zakazał budzenia i poprosił o zawieszenie ich pod eskortą dwóch funkcjonariuszy: aspiranta Zygmunta Gorzyckiego i posterunkowego Romana Gorącego do Żnina pod komendę. Sam wrócił wozem. Obudzono ich i zaarrestowano dopiero w Żninie.

Dwaj zatrzymani przez policję tego dnia są obywatelami Ukrainy i pochodzą z obwodu czertaskiego. Mają po 19 lat, do Polski przyjechali z wycieczką, od której się odłączyli. W Żninie bywali często, zajmując się handlem. Jeden z nich (kierujący wozem) jest żonaty. Jedził samochodem pożyczonym od kolegi, który kupił go od Polaka, lecz sam go nie używał, prawdopodobnie dlatego, że nie miał prawa jazdy.

Podczas przesłuchań byli przestraszeni i wykazywali skruchę, pytali co ich czeka i gdzie



Po wschodzie słońca na miejscu wypadku. repr. fot. dzięki uprzejmej zgodzie Komendy Rejonowej Policji w Żninie

będą siedzieć w więzieniu – woleliby w Polsce. Sprawa jest w toku, sprawca wypadku czeka w potulickim areszcie na wynik śledztwa, drugi przebywa w Polsce na wolności, jest pod dozorem policyjnym. Obaj przyznali się do tego, że spożywali alkohol, analizy wyników badania krwi jeszcze nie ma.

Co działo się przed wypadkiem? Ludzie, mieszkający na ulicy Słonecznej mówią, że w sobotę sprawcy przejeżdżali wielokrotnie tą ulicą – szybko i głośno.

Silnik samochodu mocno hałasował, co było przyczyną zatrzymywania ich przez patrol policji 2 listopada ok. 2.40 w nocy. Zatrzymujących policjantów zignorowali i uciekli. Gdyby

udało się wtedy skontrolować ich wóz, może nie doszłoby do tragedii?

Tej samej nocy Bohdan T., kupując w autokarze wycieczki z Czerkas alkohol, skradł przy tej okazji jednemu z ziomków namiot i torbę podróżną. Będzie za to odpowiadał przed sądem, grozi mu kara więzienia od 6 miesięcy do 5 lat.

Gdzie spędzili noc? Jest prawdopodobne, że byli klientami baru *Baśka*, jednak nie mogli ruszyć w podróż prosto z niego, gdyż – jak

nam powiedziano w lokalu, po godz. 4.00 nie było tam już nikogo.

Jak dowiedzieliśmy się od prokuratora Andrzeja Łączkowskiego, jeśli się okaże, że kierowca prowadził samochód w stanie nietrzeźwym, zagrożony jest karą pozbawienia wolności od roku do 10 lat. Został już ukarany przez kolegium do spraw wykroczeń karą 4,5 mln. zł za niezatrzymanie się na polecenie patrolu.

Czym zakończyć ten smutny tekst? Refleksji i komentarzy cisnie się pod pióro wiele, chcielibyśmy jednak poprzestać na tej jednej: "Nie ma nic bardziej pewnego, że wszyscy umrzemy i nie ma nic mniej pewnego, niż to, kiedy umrzemy". (ax,dk,rs,mk)

● Między 7 a 10.11.92r. dokonano włamania do maszyny typu Polwern w Brzyskorzystewku. Z kabiny skradziono kanister z paliwem oraz podręczne narzędzia. (rs)

● 7. XI br. Komenda Rejonowa Policji w Żninie została powiadomiona o kradzieży łodzi drewnianej przycumowanej przy brzegu Małego Jeziora. (rs)

● W dniu 28 X w Zamościu (gm. Szubin) grupa młodych chuliganów umyślnie uszkodziła samochód marki *porsche* należący do Zuzanny S. Część sprawców ujęto a dochodzenie prowadzi KRP Szubin. (de)

● 6 XI w Szkocij (gm. Szubin) zaistniał wypadek drogowy. W wyniku nieprawidłowego wyprzedzania samochód osobowo-towarowy marki *fiat-dukato* zjechał do rowu. W wypadku dwie osoby odniosły obrażenia, szkody oszacowano na 150 mln zł. W akcji udzielania pomocy (wyciągnięcie samochodu) uczestniczyła jedyna sekcja ratownictwa drogowego. (de)

● 4 listopada w Barcinie przy obwodnicy, w starym korycie Noteci znaleziono niezidentyfikowane zwłoki płci męskiej. Denat ubrany był w spodnie wycierusy typu jeans, skarpety ciemna zieleń, czarne półbuty typu mokasyny, kurtkę ortalionową koloru zielonego, na rękawach czerwone pasy, ściągacze ciemny brąz, sweter półgolf koloru ciemnego z dwoma poprzecznymi pasami. Wzrost denata około 170 cm. Miał wasy. Przy zwłokach znaleziono gazetę z datą 22 października, stąd wniosek, że zgon nastąpił po 22 października. Ktokolwiek mógłby się przyczynić do ustalenia tożsamości zwłok proszony jest o kontakt z Komisariatem Policji w Barcinie lub najbliższą jednostką policji. (is)

● W dniu 24 X o godz. 17³⁰ dokonano włamania do szopy przy ul. Słowackiego 26 w Szubinie, skąd skradziono butlę acetyleny wartości 4 mln zł na szkodę Tadeusza B. Sprawców ustalono i zatrzymano do dyspozycji prokuratora. (de)

Gdy chór Moniuszko nie nazywał się jeszcze "Moniuszko"

Celem, który poświęcał powstającemu W 1909 r. żnińskiemu chórowi była walka o utrzymanie polskości naszych ziem poprzez zachowanie i kultywowanie polskiej pieśni.

Grono obywateli Żnina zebrało się w restauracji Józefa Bukowskiego w dniu 7 lutego 1909 roku, podejmując uchwałę o założeniu męskiego Koła Śpiewackiego imieniem Stanisława Moniuszki.

Tego samego dnia uchwalono statut *Koła Śpiewackiego Polskiego w Żninie*. Statut powyższy określał, że *Celem koła jest pielęgnowanie śpiewu swojskiego z uwzględnieniem utworów obcych*. Właściwym jednak motywem było podtrzymywanie przez śpiew ducha narodowego, mowy polskiej, tradycji i patriotyzmu.

W skład pierwszego Zarządu koła weszli: Józef Janicki - mistrz bednarski - prezes; Józef Pankowski - mistrz malarski - sekretarz; Kazimierz Gummer - lekarz weterynarii - dyrygent; oraz członkowie: Edmund Bykowski - kupiec, Władysław Mellński - kupiec, Wojciech Bilski, Franciszek Nowacki - mistrz fryzjerski, Władysław Strzyżewski - kupiec.

Członkami koła byli przeważnie mężczyźni starsi, ale było wśród nich również dwóch dwudziestolatków: Ignacy Derech i Franciszek Ebel, którzy związali się z chórem przez długie lata.

Już w 1910 roku koło przystępuje do Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego Okręgu XII wągrowieckiego i rozpoczyna systematyczną pracę. W lipcu tego roku zespół organizuje w Żninie pierwszy zjazd śpiewaczy. Uczestniczyli w nim chóry z Wągrowca, Poznania i Bydgoszczy. Była to wielka i wspaniała manifestacja patriotyczna. Mimo zakazu władz pruskich ulicami Żnina przeszedł pochód śpiewaków w strojach narodowych. Koło żnińskie za odśpiewanie pieśni *Do Węgrzyna* zdobyło trzecie miejsce. Ta manifestacja ruchu śpiewaczego przyczyniła się do wzmocnienia koła i zwiększenia liczby członków.

31 lipca 1910 roku chór bierze udział w jubileuszowym zjeździe chóru *Halka*. Praca śpiewacza rozwija się coraz pomyślniej zwłaszcza, gdy do nowych władz zostają wybrani: druh Teodor Joachimowski jako zastępca i druh Franciszek Ebel, który przejął funkcję dyrygenta.

Moniuszkowcy urządzają wieczory literackie, zabawy połączone z występami artystycznymi i przedstawieniami amatorskimi. Na podkreślenie zasługuje działalność *Edmunda Bykowskiego*, który jako aktor-amator organizuje spotkania literackie.

W 1913 roku żnińscy śpiewacy organizują obchód setnej rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego, wykonując kantatę pt. *Książę Józef narodu chwala*. W czerwcu 1914 roku koło uczestniczy w X walnym Zjeździe Śpiewaczym w Poznaniu. Poza chórami z



Okladka statutu Koła

kraju wystąpiły na nim zespoły z Westfalii, Nadrenii i Górnego Śląska. Chór ze Żnina prezentuje tam pieśń *Wista* w opracowaniu K. Borkiewicza oraz *Zalecanki F. Nowowiejskiego*.

Wybuch I wojny światowej przerwał działalność koła. Wielu jego członków zostało zmobilizowanych i wcielonych do wojska, między innymi dyrygent Franciszek Ebel. Pozostali nie zapomnieli o pieśni polskiej w czasie spotkań rodzinnych i towarzyskich. 7 stycznia 1917 roku zawiązało się na terenie Żnina Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, w którym działali również członkowie chóru. Wypada wspomnieć tę organizację, ponieważ ważnym elementem jej działalności było pielęgnowanie pieśni polskiej oraz przygotowywanie nowych członków do zespołu. Odzyskanie niepodległości po powstaniu wielkopolskim otworzyło nową kartę w dziejach chóru, który mógł już wtedy przybrać oficjalnie nazwę "Moniuszko"

HENRYKA GOLEC

NOWE MIEJSCA NA ZIEMI

Pracownicy rozpoczął nowy sezon artystyczny 1992/93 chór *Moniuszko*. W sobotę - 17.10 br. śpiewał podczas wieczornej mszy św. w kościele pw. św. Floriana w Żninie. Chór bardzo dobrze zaprezentował swoje nowe pozycje repertuarowe, które zostały przygotowane przez dyrygentkę Beatę Różańską. Już w dniu następnym 18.10 br. wzięli udział w Uroczystej Mszy św. ku czci ks. Jerzego Popiełuszki w osmą rocznicę męczeńskiej śmierci. Uroczystość odbyła się w kościele Świętych Braci Męczenników na Wyżynach w Bydgoszczy. W tej podniosłej uroczystości brały udział chóry i orkiestry zrzeszone w Oddziale Bydgoskim PZChiO. Chór *Moniuszko* został wysoko oceniony. Potwierdził to kolejny występ *Moniuszki*, który odbył się 25.10 br. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy. Tym razem pod batutą Beaty Różańskiej *Moniuszko* dał samodzielny koncert, w programie którego zawarte były utwory religijne, bowiem było to jedno z comiesięcznych bydgoskich spotkań muzycznych *Musica Sacra*.

Znalazły się tam kompozycje m.in. J. de Press, M. Gomółki, St. Moniuszki, J. Świdra, Gounoda. Koncert wykonany został na wysokim poziomie, a liczni słuchacze powstając z miejsc zgotowali wykonawcom długotrwałą owację.

Wieloletnia działalność członków chóru została doceniona przez Polski Związek Chórów i Orkiestr, który długoletnim śpiewakom przyznał swoje Honorowe Odznaki. Uroczystość odbyła się 3 października w restauracji *Pod*

Czaplą. Złote Honorowe Odznaki otrzymali: Kazimierz Jakubowski, Jan Jeziorski, Kazimierz Muszyński, Andrzej Meller, Antoni Nowak, Józef Ratajczak, Zenon Sobczyk, Czesław Wodyński. Srebrną Odznakę otrzymał Henryk Komorowski, a brązowe: Marian Konowski, Zbysław Pilarski, Tomasz Słomkowski, Wojciech Światała i Jerzy Tubisz.

Długoletnia historia chóru związana jest także z salą prób, gdzie przecież śpiewacy spędzają najwięcej czasu, intensywnie pracując nad repertuarem. Od 1979 roku była to świetlica PSS przy Placu Wolności. Bardzo przyzwyczajiliśmy się do tego miejsca, stąd z niepokojem przyjęliśmy decyzję o konieczności jego opuszczenia. W tym miejscu pragniemy złożyć serdeczne podziękowanie Zarządowi PSS za wieloletnie, bezinteresowne udostępnianie swej świetlicy na nasze potrzeby. Stanęliśmy więc przed zadaniem poszukania sobie nowego pomieszczenia. Wbrew pozorom nie było to takie proste, gdyż nasze przenosiny wiązały się z umieszczeniem w naszej sali prób sporej meblościanki i pianina. Miłym akcentem okazała się reakcja dyrektorów szkół (SP 1 i LO), którzy natychmiast zaoferowali nam swoją pomoc. Ostatecznie od 20.10 próby odbywają się w Liceum Ogólnokształcącym, w gmachu internatu. Korzystając z okazji, pragnę gorąco podziękować dyrekcji Liceum Ogólnokształcącego za bezinteresowną, bezwzłoczną pomoc, która sprawiła, że mamy znowu swoje miejsce na Ziemi.

BEATA RÓŻAŃSKA

•Telewizja kablowa w Żninie zaprezentowała tydzień po tygodniu dwa udane programy. Krótkie części informacyjne i większe bloki

publicystyczne zostały zakomponowane z dbałością o styl i zgodnie z gustami ich autorów. Następnym - 23 XI. (mj)

PRAWDZIWI AKOWIEC

Gdy nadszedł do nas list p. Bogdana Świercza, który prosił o tekst poświęcony akowcom, zaproponowaliśmy mu stronę z prośbą, by przedstawił sylwetkę jednego z kombatantów. Drukujemy poniżej rozmowę z panem Aleksandrem Masłowskim ze Słubowa, uczestnikiem partyzantki na Wileńszczyźnie, żołnierzem II Armii WP, odznaczonym m.in. Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Partyzanckim, medalem Za udział w walkach o Berlin.

Bogdan Świercz: - Jak to się stało, że został Pan partyzantem AK?

- Dopiero gdy 23 sierpnia 1939 r. Ribbentrop z Mołotowem podpisali rozbiór Polski zacząłem się interesować polityką. Wtedy w Wilnie śpiewali: *Hitler się pokłonił przed czerwoną szmatką, a my sobie gwizdkiem na to.*

- Jest Pan rodzonym wileńczykiem?

- Tak. Widział pan na zdjęciu ekipę palenia mostu w Granzyszkach. Ja mieszkałem 5 km od tego mostu. Urodziłem się w Polenikach akurat wtedy, gdy bolszewicy szli na Warszawę w 1920 r.

- A jak Pan trafił do partyzantki?

- Namówił mnie do tego znajomy inżynier Zygmunt Odyniec, właściciel majątku Ludwikowszczyzna. Sowietci wywieźli mi całą rodzinę na Sybir. To on odebrał ode mnie przysięgę na wierność i nadał mi pseudonim *Zuch*.

- Dobry pseudonim...

- Dobry, ale *Zuchem* byłem jak każdy inny partyzant.

- Do jakiego oddziału Pan wstąpił?

- Początkowo służyłem w oddziale szkoleniowym nazwanym III Grupa Partyzancka pod dowództwem por. *Negana*. Następnie byłem strzelcem 2 Kompanii 8 Brygady Oszmiańskiej w okręgu wileńsko-nowogródzkim. Moim bezpośrednim dowódcą był ppor. Józef Gnatek-Zypowiec ps. *Góral* - zastępca dowódcy Brygady, której dowódcą był por. Witold Turonek, ps. *Tur*. Dowódcą okręgu był gen. Aleksander Krzyżanowski *Wilk*.

- Czy spotkał się Pan osobiście z gen. *Wilkiem*?

- Tak, widziałem dowódcę okręgu dwa razy - podczas przeglądów oddziałów partyzanckich w Drożach i drugi raz, jak odbierał defiladę wojsk w Dziewieniszkach. Cieszył się naszym wielkim zaufaniem, dzięki niemu unikaliśmy większych strat podczas walk.

- W jakich akcjach uczestniczył Pan?

- Dziś już nie jestem w stanie wymienić wszystkich potyczek, były ich dziesiątki. Ale najważniejsze bitwy mojej brygady to rozbięcie posterunków niemieckich w Krewie i Ostrowcu, udział w rozbijaniu posterunków litewskich współpracujących z Niemcami, były to wojska gen. Plechavitiusa, walczyliśmy z nimi pod Granzyszkami i Murowaną Oszmianką. Niemiec dał im włoską broń, my im ją odebraliśmy ale nic z tego nie było, bo jak wystrzelaliśmy amunicję, to nasza nie pasowała. Ale erkaemiki były fajne, zgrabne, lekkie.

- Widziałem rozbrojonych żołnierzy gen. Plechavitiusa na zdjęciu w książce "Na zew ziemi wileńskiej", czy to ci sami, o których Pan mówi?

- Tak, ci sami. A widział Pan jak ta gwardia wyglądała?



Aleksander Masłowski.

- Byli tylko w bieliźnie.

- No - proszę Pana, to była Armia Krajowa! My nie zabijaliśmy bez walki, tylko oni nadziewali cywilów na bagnety jak Tatarzy. W walce to co innego, albo ja jego, albo on mnie, ale bezbronnego człowieka? Puszczaliśmy jeńców w gaciach do domu.

- Wróćmy jednak do innych walk.

- Największą bitwą, w której brałem udział to walka o wyzwolenie Wilna, akcja *Pod Ostrą Bramą* - tak ją dzisiaj nazywają. Moja brygada atakowała od strony Kolonii Wileńskiej, wyparliśmy Niemców z ich pozycji.

- Jednak akcja ta nie zakończyła się zdobyciem Wilna przez AK.

- *Wilk* zdecydował się zacząć akcję wcześniej, niż przedtem ustalono, bo Rosjanie, szybciej niż myślał, zbliżali się do Wilna. Nie udało się w porę zawiadomić wszystkich oddziałów. Łupaszko ze swym oddziałem nie przystąpił do walki, nie chciał walczyć u boku Rosjan w zdobywaniu Wilna. Niemcy zamienili Wilno w twierdzę. Po ciężkich walkach Rosjanie i część oddziałów AK wyparły Niemców z miasta.

- Wtedy rozwiązano waszą Brygadę?

- Rosjanie zaczęli rozbrajać oddziały partyzanckie AK, przyszedł rozkaz rozwiązania oddziałów. Wierzyć mi się nie chciało, że to już koniec. Rozeszliśmy się do domów. Później jeszcze raz zebrałiśmy nasze oddziały i ruszyliśmy na punkt koncentracji w Puszczy Rudnickiej, chcieliśmy iść na Warszawę. W Puszczy otoczyli nas Rosjanie i musieliśmy rozwiązać oddziały, by przeżyć.

- Czy przed wkroczeniem Armii Czerwonej współpracowaliście z partyzantką rosyjską?

- Jaka to była partyzantka... - nazywali to po rosyjsku *bamboszka*. Przychodzą np. na wieś, tam wesele. Mówią: *кто ze Сowieцким*

Sojuzem - nogi do góry! Ruski odjechali i połowa wesela bez butów została. My byliśmy w obronie miejscowej ludności, nikt nie brał kontyngentów i nie rabował.

- Co Pan zrobił po rozwiązaniu oddziału?

- Poszedłem do domu. Ale było niepewnie, bo było dużo enkawudzystów, którzy mnie znali. Musiałem uciekać z kolegą z Oszmian. Wyprowadziła nas moja najmłodsza siostra *Marysia*, tuż przed przyjazdem *Sowietów*. Dostaliśmy się na stację i tam stała kolumna zbierająca ludzi do Wojska Polskiego. Na listę zapisałem się jako *Antoni Markowski* i ruszyliśmy do Białogostoku. Trafiłem do Mokowodów koło Sielc, potem do I Samodzielnej Brygady Artylerii II Armii WP.

- Przeszedł Pan szlak bojowy aż do Berlina?

- Nie, skończyłem wojowanie na Łąbie. 7 maja do godziny 14.00 trwał jeszcze bój nad Łabą. Dzień wcześniej można było przepłynąć na drugi brzeg. Gdy myśmy przybyli, już co 5 metrów stał ruski *strielok*. Gdyby nie to, nie rozmawialibyśmy dziś.. Potem przyjechaliśmy gdzieś koło Berlina, odbył się apel poległych, i odczytano najlepszy rozkaz jaki słyszałem: "Zdać pistolety, amunicję, u

którego się coś znajdzie to 10 lat więzienia". W lutym 1946 wróciłem z wojska i pojechałem w gorzowskie.

- Nie chciał Pan pozostać w wojsku?

- Mogłem zostać nawet na oficerskich warunkach, bo byłem ogniomistrzem, ale komu miałem służyć? Stalinowi? Wróciłem do cywila, rodzina moja, jako repatrianci, przyjechała do mnie do Przynotecka w gminie Trzebież.

- Ocaleli wszyscy?

- To była gehenna, wszystko stracili, ale ocaleli. Po mojej ucieczce z domu jak mnie szukali, to enkawudzista zapytał matkę tylko: "Z którego węgla dom podpalili?"

- Po 1946 roku miał Pan kłopoty w władzy ludowej?

- W 1947 r. jak mnie UB prześwietlało, gdy zobaczyli moje papiery frontowe to chcieli mnie wziąć do siebie. Ale ja im mówię: *Panowie ja mam już wstręt do broni, dość mi tego*. Potem jak kogut za głośno zapiął, to mnie już zamykali na 24, na 48 godzin, różnie to bywało. Mówili na mnie złośliwie *Bór-Komorowski*.

- Jak Pan trafił do Słubowa na Paluki?

- Mój teść za udział w wojnie 1920 r z bolszewikiem otrzymał działkę w Słubowie, za jego namową w 1959 r. wybudowałem dom, w którym w lutym 1960 r. osiedliłem się z żoną na stałe.

- W Słubowie już był spokój z UB?

- O, jeszcze milicjant Szulc ze Żnina zaglądał, ale po 1956 r. to już mocno ulżyło.

- Należy Pan do Łódzkiego Koła Żołnierzy Armii Krajowej?

- Tam jest *Góral* - mój dowódca z czasów wileńskich i kilku innych z Wileńszczyzny. Por. *Góral* wręczył mi legitymację kombatancą.

- Dziękuję za bardzo interesującą rozmowę i życzę Panu wielu lat w zdrowiu i dostatku..

z ALEKSANDREM MASŁOWSKIM
rozmawiał BOGDAN ŚWIERCZ

SESJA W JANOWCU

dokończenie ze s. 1

Ponownie na wokandę wróciła oczyszczalnia i trwające już dość długo perturbacje z Janem Pawlakiem (sprzedaż gruntu). Na dociekliwe pytania radnych długo i cierpliwie odpowiadał burmistrz. W końcu dano furtkę Zarządowi, podejmując uchwałę o nabyciu gruntu od Jana Pawlaka, a gdy sprawa nie wypaliła, radni podjęli drugą uchwałę upoważniającą do kupna 0,98 ha działki od Izabeli Staśkiewicz, która złożyła ofertę na oddanie tego gruntu w zamian za działkę położoną przy ul. 22 Stycznia (księgarnia).

Mówiono jeszcze dużo o sytuacji w Przedsiębiorstwie Usług Miejskich, które znajduje się w niezbyt ciekawej kondycji finansowej i sprawa ta będzie przedmiotem obrad następnej sesji.

Zdaniem piszącego zlekceważony został głos radnego Leonarda Kapczyńskiego, który postulował, aby powołany zastępca burmistrza zajął się problemem bezrobocia oraz sytuacją upadających zakładów pracy. Burmistrz stwierdził, że grupa 350 bezrobotnych może w każdej chwili przyjść pod jego rezydencję, ale w sumie bezrobocie jest problemem ogólnopolskim i nie jest on w stanie go rozwiązać, a zatrudnienie 25 osób do prac publicznych to pestka.

CZESŁAW CZULIŃSKI

Kolumna Transportu Sanitarnego
Gospodarstwo Pomocnicze "Pod Wierzbą" przy ZOZ w Żninie, ul. Potockiego 1, tel. 21-382 świadczy usługi w zakresie:

napraw samochodów wszelkich typów - koszt 1 roboczogodziny - 40.000 zł, - konserwacja podwozi i profili zamkniętych, posiadamy autoryzację na pojazdy produkowane przez FSO - koszt konserwacji: F-126 - około 600.000 zł, Polonez - około 750.000 zł, - wypożyczalni samochodów - Fiat combi - 260.000/doba, Żuk, Nysa - 280.000/doba. Wydierżawimy pomieszczenia biurowe oraz nadające się na działalność usługowo - handlową.

Fundacja *Dar Serca* wydierżawi pomieszczenie o pow. 116 m² przy Placu Wolności 21 w Żninie. Istnieje możliwość zwolnienia użytkownika przez określony czas od opłat dzierżawy. Zgłoszenia ofert i bliższe informacje w sekretariacie Banku Spółdzielczego w Żninie.

Spółdzielnia Handlowo - Usługowa w Żninie, ul. Składowa 4, tel. 20-321 ogłasza:

I i II przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Zbiornik do cementu szt. 2 w cenie 11.800.000;
2. Zbiornik do cementu szt. 2 w cenie 7.500.000;
3. Zbiornik do cementu szt. 1 w cenie 6.100.000;
4. Wyciąg budowlany szt. 1 w cenie 15.500.000;
5. Star wywrotka rok prod. 1977 (odbudowa r. 1990 Star 200) szt. 1 w cenie 35.000.000;
6. Star 29 r. prod. 1977 szt. 1 w cenie 12.000.000;
7. Ursus C 4011 szt. 1 w cenie 6.000.000;
8. Przyczepa szt. 1 w cenie 2.500.000;

Przetarg odbędzie się w świetlicy Spółdzielni w dniu 20 XI 92 r. o godz. 10⁰⁰. W razie nieudania do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13⁰⁰. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do godz. 10⁰⁰ w kasie Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu lub wycofania niektórych pozycji bez podania przyczyny. Informacji udziela Dział Administracyjno-Techniczny.



KOMUNIKATY

LIKWIDACJA BIURA PASZPORTÓW W SZUBINIE

Urząd Wojewódzki w Bydgoszczy Wydział Spraw Obywatelskich - informuje, że z dniem 15.11.1992r. ulega likwidacji Biuro Paszportów w Szubinie, obsługujące dotychczas mieszkańców Miasta i Gmin Szubin, Kcynia, Łabiszyn. Likwidowane Biuro przeniesione jest do Żnina i mieści się w budynku Urzędu Rejonowego w Żninie przy ul. Potockiego 1 pok. 7, czynne codziennie od godz. 8⁰⁰ - 15⁰⁰, w wolne soboty od 8⁰⁰ - 13³⁰.

KUBEK MLEKA DLA DZIECKA

Zarząd Oddziału NSZZ "Solidarność" w Żninie włączając się do akcji *Kubek mleka dla dziecka*, zainicjowanej przez pana Andrzeja Kujawę - właściciela wypożyczalni kaset wideo przy ul. Pocztowej w Żninie, zwraca się z gorącym apelem do Dyrekcji, Zarządów, Rad Nadzorczych, Rad Pracowniczych, organizacji związkowych, właścicieli prywatnych zakładów i sklepów oraz wszystkich ludzi dobrej woli o wsparcie finansowe i rzeczowe akcji.

Akcja ta ma na celu pomoc doraźną w okresie zimowym, tym spośród uczniów szkół podstawowych w Żninie i okolicy, których rodzice nie są w stanie zapewnić codziennie śniadania do szkoły.

Ten kubek mleka będzie często jedynym ciepłym posiłkiem podczas pobytu dzieci w szkole. Wiem, że wszystkim nam jest ciężko, ale dzieciom jeszcze gorzej. Nagrodą dla ofiarodawców o szlachetnych sercach będzie na pewno rumieniec i uśmiech na twarzy dziecka. Jeszcze raz serdecznie zapraszam wszystkich do włączenia się w naszą akcję, a o zasięgu i odezwie Państwa poinformujemy na pewno.

Pełnomocnik Zarządu Regionu Bydgoskiego
NSZZ Solidarność Oddział Żnin

Jerzy Kalamajski

P.S. Osoby zainteresowane naszą akcją zapraszamy do Biura NSZZ "Solidarność" w Żninie, ul. Śniadeckich 15, a także do wypożyczalni kaset wideo pana Andrzeja Kujawy przy ul. Pocztowej w Żninie.

KOMPUTERY SĄ WŚRÓD NAS

Miesiąc temu, w numerze 19 ogłosiliśmy konkurs komputerowy, na który przysłano, niestety, niewiele odpowiedzi. Spodziewaliśmy się większego udziału, jak nam się wydawało, w tym łatwym konkursie.

Oto prawidłowe odpowiedzi:

1. PC DOS to system operacyjny; 2. Hercules to nazwa karty graficznej; 3. Turbo Pas-

● **SPRÓBUJ WYTRZEŻWIEĆ!** Zgłoś się do Poradni Odwykowej w Żninie, przy ul. Szpitalnej 48. Weź udział w spotkaniach Grupy Anonimowych Alkoholików (AA), które odbywają się w każdą sobotę od godz. 16⁰⁰ w pomieszczeniach Poradni Odwykowej.

Kierownik Poradni

WYPEŁNIJ ANKIETĘ PAŁUKI!

Tydzień temu wypuściliśmy do kiosków i przez pocztę 6.000 egzemplarzy dodatku specjalnego zawierającego ankietę. Ponieważ dowiadujemy się, że nie do wszystkich dotarła, podajemy jeszcze raz pytania z prośbą o przesłanie odpowiedzi. Nie muszą być one napisane na oryginalnym druczku - wystarczy kartka pocztowa.

1) Jakiego typu teksty czytasz w *Pałukach* najczęściej? 2) Czyje teksty czytasz najczęściej? 3) Czego drukujemy za dużo? 4) Czego drukujemy za mało? 5) Który z wydrukowanych artykułów uważasz za najlepszy? 6) Czy na miejscu redakcji zrezygnowałbyś z drukowania strony informacji na rzecz programu telewizyjnego? 7) Co lubisz, a czego nie lubisz w *Pałukach*?

Czytasz *Pałuki* regularnie? często? rzadko? w ogóle?

Co czytasz oprócz *Pałuk*?

Ile osób czyta egzemplarz, który kupujesz?

Czy nagroda dla uczestników ankiety (500.000 zł) powinna być jedna, czy podzielić ją na 5 części?

Jakie masz inne uwagi?

Również od Twoich życzeń zależy, co będzie ukazywać się w *Pałukach*. Może akurat Ty wygrasz naszą nagrodę? Jeszcze do 20 XI czekamy na wasze odpowiedzi!!! Decyduje stempeł na znaczku pocztowym.

cal, Turbo C++, Quattro Pro są produktami firmy Borland; 4. Lotus 1-2-3 to arkusz kalkulacyjny; 5. Urządzeniem wejściowym do komputera jest klawiatura; 6. Wielkość dyskietki o pojemności 1,44 MB 3 1/2 cala; 7. Komputerowe systemy wspomagania projektowania określane są skrótami CAD CAM, 8. DPI oznacza rozdzielczość grafiki w punktach na cal; 9. Nazwa zbioru w systemie operacyjnym może mieć maksymalnie 8 znaków; 10. Najnowszą wersją systemu operacyjnego MS DOS jest wersja 5.0

Tak wypełniony blankiet konkursowy przysłali: ● Łukasz Milejczak, ul. W. Pieniężnej 27/6 Żnin ● Sławomir Mróz, ul. B. Głowackiego 51/20 85-717 Bydgoszcz ● Sławomir Pniewski, ul. Aliantów 6/12 Żnin ● Tomasz Sandeck, ul. Browarowa 1/14 Żnin ● Jarosław Woźny, ul. Spółdzielcza 2/13 Żnin ● Dariusz Zieliński, ul. Składowa 11 Rogowo.

Finał konkursu odbędzie się w sobotę 29 XI o godz. 10³⁰ w sali Żnińskiego Domu Kultury, w trakcie pokazu sprzętu komputerowego, na który zapraszamy wszystkich zainteresowanych komputerami i ich wykorzystaniem. Szczegóły w następnym numerze.

W ciężkich momentach życia, gdy tracimy kogoś bliskiego i trudno jest nam się skoncentrować na załatwieniu i organizacji uroczystości pogrzebowych zgłóście się do

ZAKŁADU USŁUG POGRZEBOWYCH

" ALWI "

ALINY I WIESŁAWA WNUK

Żnin, ul. SKŁADOWA 20

tel. 21-060 (całą dobę)

ZAKŁADY: Janowiec Wlkp., ul. Śniadeckich 20
Kcynia, ul. Rynek 19 (zakłady czynne całą dobę)

OFERUJEMY:

- * załatwianie formalności oraz organizacja uroczystości pogrzebowych do stypy włącznie,
- * duży wybór trumien (10-15 wzorów),
- * wleńce (włazanki pogrzebowe),
- * autobus do przewozu żałobników,
- * kulturalna i schludna obsługa ceremonii pogrzebowych,
- * nekrologi i podziękowania (pismo "PAŁUKI")
- * płatność po wykonaniu usługi.

UWAGA!

Zakład w Kcyni, ul. Rynek 19 pracuje na zasadzie **CEN PROMOCYJNYCH:**

- transporty na terenie całej gminy Kcynia oraz przywozy zwłok ze szpitala w Szubinie odbywają się **NIEODPŁATNIE**,
- trumny w cenach od 900.000 - 2.200.000 (10 wzorów)
- cena obsługi ceremonii pogrzebowych (Kcynia), 6 osób + wieniec od zakładu dla osoby zmarłej wynosi - 350.000;
- koszt całej usługi w podstawowej wersji trumny + obsługa + wieniec dla osoby zmarłej wynosi - 1.250.000

MONTAŻ SZWEDZKICH ŻALUZJI
ALUMINIOWYCH I KOLOROWYCH
TRWAŁE, PROSTE W OBSŁUDZE, NIEZAWODNE
ZGŁOSZENIA TELEFONICZNE
209-48

Rodzinnie, sąsiadom i wszystkim przybyłym na pogrzeb **KRYSTIANA DĄBKA** oraz za wleńce i kwiaty, za ofiarę w intencji odprawienia mszy św. w kościele NMP w Żninie

Serdeczne Bóg Zapłać
składa MATKA

DZIAŁ REKLAM "PAŁUK"
poszukuje
AKWIZYTORA REKLAM
TEL. 20-928

ANTENY SATELITARNE
domofony, alarmy
**KLEKS
ELEKTRONIK**
Żnin, ul. Ogrodowa 25, tel. 22-468

WYPRZEDŹ SWA
KONKURENCJE!

PIERWSZYCH PIĘĆ ZGŁOSZEŃ - ZNIŻKI CEN.
HURT - SKLEPY - ZIMOWA ODZIEŻ I BUTY
ZAPRASZAMY DO REKLAMY PRZED ZIMĄ!

DZIAŁ REKLAMY
DZWOŃ 209-28

miej refleks i wydasz mało - dużo zyskasz

Przez **zołodek**
do **serca...**

Moi Drodzy!

Najczęściej zapraszamy gości na kolację, podwieczorek, czasem na obiad. A co ze śniadaniem? Proponuję Wam podać gościom w niedzielny poranek chleb jabłkowy.

Potrzeba: 750 g jabłek, 200 g orzechów laskowych, 4 łyżki miodu, 500 g mąki (najlepiej z pełnego przemiału), 1 szklaneczka rumu, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 2 łyżki kakao, 1 łyżeczka płaska cynamonu, szczypta imbiru.

Jabłka pokroić w dość dużą kostkę, tj. 2x2 cm (w łupinach), włożyć do naczyń, dodać orzechy i miód. Przykryć, zostawić na noc. Na zajutrz dodać rum, mąkę, proszek i przyprawę. Wyłożyć do wysmarowanej masłem i wysypanej tartą bułką formy keksowej i piec ok. 1 godz. w temp. 200°. Podawać z masłem.

Smacznego!
Wasza OLA WIRGA

OGŁOSZENIA

DZIAŁKI, LOKALE

■ Sprzedam 1,11 ha ziemi wraz z lasem we wsi Wiktorowo z możliwością przeznaczenia na działki rekreacyjne. Żnin, tel. 20-938 po 17⁰⁰.

■ Sprzedam domek jednorodzinny w Janowcu Wlkp. do wykończenia, wraz z działką 630 m², względnie zamienię na mieszkanie typu własnościowego w Żninie. Kontakt Janowiec, tel. 227.

■ Działkę budowlaną 465 m² w pełni uzbrojoną, z murem garażem przy ul. Ogrodowej w Żninie sprzedam. Żnin, tel. 21-352.

■ Tanio sprzedam działkę pod budowę 420 m², teren uzbrojony. Żnin, ul. Gw. Ludowej 3.

■ M-5 własnościowe tanio sprzedam. Żnin, tel. 20-209, lub w soboty i niedziele 20-206.

■ Sprzedam działki rekreacyjne w Oświecie. Bydgoszcz, tel. 632-883.

■ Sprzedam mieszkanie własnościowe M3 - 54 m². Żnin, tel. 21-280. Dzwonić po 20⁰⁰.

MOTORYZACYJNE

■ Sprzedam fiata 126 p, rocznik 1991 (lut). Żnin, tel. 21-526.

■ Sprzedam ciągnik MTZ 80 za 10 mln, Bizon "Gigant" tanio, wagę 8t, kiosk drewniany 14 m². Stanisław Wieczorek, ul. 1 Stycznia 27 Żnin.

■ Sprzedam fiata 126 p po remoncie (rok produkcji 1984). Gaśawa, tel. 131.

INNE

■ Poszukuję korepetytora z języka angielskiego dla początkującego i z matematyki (szkoła podstawowa). Tel. 21-405.

■ Sprzedam stare pianino (czarne, płyta drewniana), do remontu: za 2 mln. Bożejewicki 80, lub tel. 20-928.

■ Wagi bydlęce, samochodowe, sklepowe i inne sprzedam. Wawrzyński, Żnin Lipowa 12.

■ Kosiarkę trawnikową ręczną z silnikiem spalinowym 2 kW, fabrycznie nową - tanio sprzedam. Piec do C O 1,1 m fabrycznie nowy - sprzedam. Boazerię sosnową 10 m² sprzedam. Żnin, tel. 21-997.

■ Gitary: akustyczną Resonata plus sztywny futerał, elektryczną Mayonez - tanio sprzedam. Żnin, tel. 21-352.

■ Młodzi (18 -25 lat) Niemcy poszukują partnerów życiowych. Żnin, tel (534) 22-323.



**Spółdzielnia Pracy Inwalidów
im. Jarosława Dąbrowskiego
w Bydgoszczy, Zakład Produkcyjny
w Żninie oferuje:**

*** SZYCIE KONFEKCJI LEKKIEJ:**

- spodni, kamizelek, sukni, spódnic, kurtek, ręczników i pościeli
Przyjmujemy na nią zamówienia hurtowe!

*** WYPŁATANIE WYCIERACZEK ZE SZNURKA
SIZALOWEGO O DŁUGOLETNIJ TRWAŁOŚCI.**

Sprzedaż detaliczna i hurtowa.

Przyjmujemy zamówienia od wszelkich instytucji -
wymiaru wg zamówień klienta. Ceny do uzgodnienia.

*** SZYCIE PIELUSZEK ORAZ ŚCIEREK DO PODŁÓG I KURZU**

Każda ilość na zamówienie.

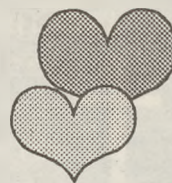
NOWOŚĆ !!! Ekspresowe dorabianie kluczy do wszystkich
typów samochodów krajowych i zagranicznych
oraz do drzwi. Portiernia Spółdzielni Inwalidów
przy ul. Parkowej 1, czynna przez 24 godz.

Zapraszamy też do naszego sklepu na Pl. Wolności 14
w godz. 8.00-16.00, w soboty 8.00-13.00

**DOKONASZ ZAKUPU, BO PRZEKONAJĄ CIĘ DO NAS
NASZE CENY!**

**Szyję i wypożyczam suknie
ślubne z najmodniejszych
materiałów**

- atlas, - gipiura,
- tiul
oraz różnych
tkanin
haftowanych



Polecam welony, stroiki,
kapelusiki

STEFANIA DALKA

ul. Słoneczna 18 od godz.
11.00-18.00

**SKLEP SPOŻYWCZY
(POD ARKADAMI)
Żnin, ul. Aliantów 2**

**ZAPRASZA KLIENTÓW
CODZIENNIE
W GODZ. 6.00 - 21.00
NAWET
W NIEDZIELĘ!**



Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa "ROLNIK"



Zaprasza do zakupów w hurtowni artykułów
spożywczych i oferuje szeroki

* tłuszczów, asortyment: ŻNIN
* art. mącznych ul. 700-lecia 32
* przetworów owocowo - w godz. 7.00 - 15.00
warzywnych
* art. cukierniczych - galanteria

WSZYSTKO TANIEJ NIŻ NA GIEŁDZIE KIELECKIEJ!

USŁUGI W ZAKRESIE:
- obciążania guzików
- zakładania plastikowych i
metalowych zatrzasków (napy),
- zakładania oczek (np. do paska)
WYKONUJE: BARBARA ŁASIŃSKA
ul. W. Pieniężnej 7, tel. 20-564

**Wytwórnia
Materiałów
Budowlanych**

Barcin, Podgórna 1

BELKI STROPOWE
PUSTAKI STROPOWE
PŁYTY STROPOWE DKZ -
- KORYTKA,
PUSTAKI ALFA,
BŁOCZKI FUNDAMENTOWE
ZASYPOWE,
OBRZEŻA TRAWNIKOWE,
KRAWEŻNIKI DROGOWE
KRĘGI STUDZIENNE,
TRYLINKE,
ELEMENTY BETONOWE
ZBROJNE,
PŁYTY CHODNIKOWE 35X35X5

Oferujemy
kompleksowe
usługi:
załadunek,
transport,
rozładunek

**83-21-47
po 20⁰⁰**

**ZAPRASZAMY
w godz. 8.00-16.00**

KARCHER

Czyszczenie dywanów, wykładzin
i tapicerek

FLORIAN ŁASIŃSKI

ul. W. Pieniężnej 7

tel. 20-564

Ceny:

* dywany 4.500 - 1 m²

* tapiczerka 5.500 - 1 m²



Konzeption II

**TO EUROPA
W UBEZPIECZENIACH**



SPRAWDŹ!

Barcin

ul. Mogileńska 1 - Hotel
tel. 83-20-89, tel. 83-21-45
tel. 84-27-49



MAJSTER

plytki ceramiczne
- NAJTANIEJ !!
narzędzia

dla rzemieślników i majsterkowiczów

SZAMBEX

POKRYCIA DACHOWE

SKLEP PRZY KOŚCIUSZKI 1
W ŻNINIE
A W NIM WSZYSTKO
DLA CIEBIE!



UWAGA



W urzędach pocztowych na terenie
gmin: Żnin, Rogowo, Gąsawa,
Janowiec Wlkp. są do nabycia
książki telefoniczne, wydanie
z 1990 r. Cena 10.000 tys zł.

HALO!

HALO!

KTO STRZELAŁ W JANOWCU ?

Działacze LOK w Janowcu byli ostatnio organizatorami zawodów strzeleckich z broni sportowej. O puchar burmistrza Romana Drgasa rywalizowało 27 zawodników.

Najcelniej strzelał Jacek Jarecki i jemu wręczono to trofeum. Drugie miejsce zajął Włodzimierz Tamul, a trzecie Krzysztof Wachowski. W rywalizacji o puchar przewodniczącego Rady Miejskiej Bogusława Matuszewskiego triumfowała uczennica Zespołu Szkół Rolniczych Anna Kabat. Pokonała ona różnicą 4 punktów nauczyciela tejże szkoły Krzysztofa Konatowskiego i 6 punktami Jacka Jareckiego. Wreszcie w rywalizacji o puchar szefa janowieckiej LOK Andrzeja Wiśniewskiego najcelniej trafiła Katarzyna Bereźnicka zdobywając 91 punktów. Mirosław Sztaba był drugi – 89 punktów, a Anna Kabat trzecia 81 punktów.

Wszyscy zawodnicy z czołówki otrzymali upominki i dyplomy. Pełne zaangażowanie w organizację tych imprez wykazali działacze LOK – Edmund Brzeziński, Włodzimierz Bystrzycki, Edward Fabrowski, Leszek Derwich, Kazimierz Gładzik, Józef Gwit, Andrzej Wiśniewski i Henryk Rabiniek. (17CZ)



KOMUNIKATY

FUNDACJA NA RZECZ LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W ŻNINIE

Kolebką polskiej szkoły winna być tradycja narodowa i europejska, w ich najwartościowszych odgałęzieniach, ze źródeł tych czerpie ona obficie.

Wiele szacownych instytucji, jak i kompetentnych osób pracuje nad modelem nowoczesnej szkoły, szkoły sprzymierzonej z naszą wizją przyszłości i naszą wiarą. Polska czeka na pokolenie o umysłowości przełomowej, wszechstronnej i otwartej. Postęp społeczno-ekonomiczny może jedynie narodzić się przy szkolnej ławie.

Historia uczy, że wszystko co polskie wymaga największego wysiłku. Trudno odeprzeć obawę, że jeżeli nie zdobędziemy się na wsparcie polskiej szkoły, to oprócz klęski ekonomicznej, grozi nam klęska moralna. Bo przecież nowa cywilizacja może wyklikować pod auspicjami nowoczesnej szkoły, rzetelnej szkoły. Chcemy przecież wszyscy spoglądać w przyszłość z ufnością. Mammy często skłonność do ulegania iluzjom, że "to coś" zostanie nam niejako dane. Jest oczywistym truizmem, że tylko to nasze, co sami wypracujemy. Warto być może w tym miejscu przypomnieć słowa O.I.M. Bocheńskiego OP zawarte w książeczce *O patriotyzmie*: "...oż znakomitą częścią chwały Bożej, za którą odpowiadamy na ziemi, jest niewątpliwie wszystko co piękne i dobre wokoło nas i was – a w pierwszym rzędzie kultura ojczyzna." (!) Nie jest patriotą, zgodnie z nauką O.I.M. Bocheńskiego, kto rozwódzi się w słowach o Ojczyźnie, ale ten, który Ojczyznę wspiera szlachetnym czynem. Czekamy na umysły konstrukcyjne w dziedzinie stosunków społecznych i gospodarczych. Wiele dróg prowadzi ku przyszłości, tylko nasza uboga wyobraźnia nie potrafi ich dostrzec. Pytamy, jaką drogę wybierze

● 19 XI, 17³⁰ – *Żywe Słowo w Campari*. Autor – niespodzianka. (dr)

● Zarząd Oddziału NSZZ Solidarność w Żninie zwrócił się do Rady Miejskiej z wnioskiem o wprowadzenie na terenie gminy zakazu handlu dla obywateli byłego ZSRR. (dk)

● W czwartek 19 listopada o godz. 18.40, jeśli nie nastąpią zmiany w programie, pod hasłem "Inna muzyka" w programie I TVP można będzie usłyszeć i zobaczyć jak gra Robert Œwiąkała ze Żnina.



PODZIĘKOWANIA

Państwu **Bakom** właścicielom sklepu przemysłowego przy ul. 700-lecia serdeczne podziękowania za ufundowanie magnetofonu składa Dyrekcja Przedszkola nr 1 im. Marii Konopnickiej w Żninie.

● 9 XI w Paryżu doszło do pożaru w budynku mieszkalnym. Dzięki ofiarności sąsiada, p. Klawikowskiego uratowano troje dzieci właściciela domu. Przyczyny pożaru nie są ustalone. Straty oszacowano na 10 mln zł. (rs)

● W nocy z 7 na 8 XI funkcjonariusze patrolujący rejon przyległy do ul. Gnieźnieńskiej w Żninie ujawnili wylamane do połowy drzwi wejściowe do sklepu spożywczego przy stadionie. Sprawcy uciekli na widok radiowozu. (rs)

● W nocy z 4 na 5.11.92r. włamano się do budynku gospodarstwa na terenie leśnictwa Łysinin, w wyniku czego sprawcy skradli beczkę z zawartością 200L oleju napędowego oraz z drugiego pomieszczenia beczkę z zawartością benzyny bezołowiowej. (rs)

nasze społeczeństwo? Najważniejsza jest oczywiście płaszczyzna gospodarza, zdobywanie środków finansowych i właściwe ich inwestowanie. Oto zadanie dla naszej młodzieży!

Logika gospodarki rynkowej jest jednak okrutna dla najsłabszych. Zależy nam na tym, aby uczniowie polskiej szkoły, niezależnie od statusu materialnego rodziny, mieli identyczne szanse rozwoju duchowego.

Statutowa działalność LO w Żninie w chwili obecnej wymaga finansowego wsparcia ze strony lokalnej społeczności. Pieniądzy na Oświatę nie może zabraknąć. Pieniądże przeznaczone na formułowanie umysłów zwracają się w trójnasób. Finansowanie Oświaty jest inwestycją długofalową, owocującą po latach, czasami po wielu latach.

Rada Rodziców przy LO w Żninie występuje z inicjatywą utworzenia Fundacji na rzecz Liceum Ogólnokształcącego w Żninie.

Rada Rodziców LO
przewodniczący Andrzej Stępniewski

WAŻNE DLA HODOWCÓW

W ostatnim czasie na rynku polskim pojawiło się wiele firm proponujących hodowcom nowe rodzaje pasz. Jedną z nich, która szybko zdobywa sobie uznanie jest belgijska, rodzinna firma DOSSCHE. O kilka słów informacji o firmie i jej produktach poprosiliśmy inż. Sławomira Salka, przedstawiciela DOSSCHE w Polsce.

– Nasza firma ma ponad 50 lat doświadczeń w produkcji pasz dla wszystkich gatunków zwierząt. Idea działania firmy wykracza daleko poza produkcję, sprzedaż, ale również opiera się na ciągłej pracy badawczej i naukowej, nad doskonaleniem zarówno pasz jak i pomieszczeń oraz sprzętu do hodowli zwierząt. Wszystkie pasze są kontrolowane i sprawdzane w praktyce we własnych eksperymentalnych fermach, gdzie grupa naukowców i ponad 10 tysięcy zwierząt gwarantują wysoką jakość. DOSSCHE nawiązuje bezpośredni kontakt z hodowcami, odwiedzając ich w gospodarstwach, podobnie jak robimy to w Belgii, Holandii, Niemczech i na całym niemal świecie.

W najbliższym czasie zamierzamy odwiedzić rolników gminy Janowiec w ich gospodarstwach i proponować im współpracę w dziedzinie produkcji trzody chlewnej. Jeśli będzie zapotrzebowanie to chętnie nawiążemy kontakt z innymi gminami. Można się z mną kontaktować pod numer 116-13 Inowrocław.

JERZY SZOCIŃSKI

PS. Informujemy zainteresowanych, że sprzedaż pasz i koncentratów, w tym również DOSSCHE, prowadzi pan Krzysztof Chojnowski w Junczewie, gmina Janowiec.



OCZYMA SKLEPOWEJ

Wiele już pisano o tym, co klienci sądzą o sklepach i sprzedawcach. Natomiast tym razem postanowiliśmy się dowiedzieć, co ekspedientki myślą o swoich klientach. Zadaliśmy paniom ekspedientkom z różnych żnińskich sklepów kilka pytań.

- Jacy, ogólnie mówiąc są klienci?
- Przede wszystkim bardzo wybredni i wymagający, niektórzy przyjemni, a niektórzy odstrasający.
- Jakich klientów lubi pani najbardziej?
- Człowiek przyzwyczajony do klientów, można kogoś zobaczyć pierwszy raz i natychmiast polubić. Lecz wolę jednak takich, którzy chcą mnie zagadnąć.
- Lubię przyjemnych, grzecznych, takich którzy od progu mówią "dzień dobry", bo są i tacy, co się nie odezwą, nie powiedzą nawet co im podać, wchodzą do sklepu z kwaśną miną i pretensjami.
- Wiadomo już, że są wybredni, w czym najbardziej wybierają, na co narzekają?
- We wszystkim wybierają, potrafią się nawet przyczepić do opakowania, mają mało pieniędzy i wymagają. A narzekają na sytuację gospodarczą kraju, na brak pieniędzy, lubią się wyzywać, przyjść do sklepu, w którym wiedzą, że ekspedient ich wysłucha. Często przychodzą tylko, żeby porozmawiać, powiedzieć "dzień dobry" i to mnie bardzo cieszy.
- Różnie, to zależy co sobie życzą, czasami klient staje w progu rozglądając się i natychmiast wiadomo, że nic nie kupi, a niektórym można wszystko wyłożyć na ladę, a i tak zawsze coś znajdą innego.
- Czy odkąd pracuje pani w tym zawodzie, przytrafiła się pani jakaś zabawna przygoda?
- Pewnego razu przyszedł klient i mówi: *Proszę te, co to się oro jak ogórek.* Nie miałam pojęcia o co mu chodzi. Dopiero, gdy pokazał, zorientowałam się, że miał na myśli banany. Albo, klientka chciała kupić *orange wiśniową.* Później okazało się, że mówiła o soku pomarańczowym w kartonikach. A "wiśniowa", dlatego że widziała kiedyś też w opakowaniu tyle, że wiśniowy. Lub dziecko przysłało babcię po słodycze, a ta nie miała pojęcia, jak się nazywają i rzucała hasłami, aby coś z tego stworzyć mówiąc: *Pani, bo mnie wnuczek przysłał.* Często też klienci myślą nazwy, a ja przyzwyczajam się i wiem, o co im chodzi, np. na ketchup mówią "kieczup", na mandarynki - "margaretki", na snacksy - snikersy.
- A jak wygląda z kulturą, czy są uprzejmi i kulturalni, czy też arogancy?

- Trafiają się i tacy, ale większość zachowuje kulturę. Są i takie przypadki, jak ten: Przychodzi klientka o 9⁰⁰, kiedy otwieram sklep, kupuje cukierki za 4.000 zł, a daje 1 mln. Nie mam jej z czego wydać i wówczas potrafi nawymyślać, naubliżać i zaantyreklamować firmę.

- Jaką miałaby pani prośbę do kupujących, co chciałaby im pani przekazać?

- Od każdego oczekuję czegoś innego, tak jak do każdego inaczej się podchodzi. Nie mogę od nich żądać, bo idąc do sklepu też oczekuję od sprzedawcy tego, co ode mnie. Jednakże pragnę, aby zrozumieli, że nie jest jeszcze tak, jak być powinno, ale ekspedient się stara jak najlepiej. Klienci widzą wiele lepszych rzeczy na zachodzie i później mają pretensje.

- Pragnę im przekazać, aby zachowali więcej kultury wchodząc do sklepu, żeby śmiało, bez wstydu mówili co im podać, ponieważ to bardzo ułatwia obsługiwanie. Mam do nich prośbę, aby sami nie sięgali sobie towaru z półek, bo od tego jest sprzedawca. A gdy ktoś chce zwrócić lub zamienić towar, nie może tego na ekspedientce wymuszać.

rozmawiała ANETA BARWIŃSKA

TO JUŻ TYGODNIK...

Tak tak - proszę państwa. Z dreszczykiem emocji, czy nam wyjdzie ta operacja - od najbliższego piątku jesteśmy już tygodnikiem. Ukazywać się będziemy teraz co piątek ze względu na to, aby dostarczyć Państwu jak najświeższych informacji. Musimy niestety zrezygnować z jednego koloru. Wymaga tego szybkość druku. Czekamy na dalsze ankiety - to dla nas pomoc w planowaniu tego, o czym pisać.

W chwili, gdy numer ten ukaże się w kioskach - w poniedziałek rano - mu będziemy już składać następny. Dziękujemy wszystkim, których praca umożliwi druk w ciągu jednego dnia - przede wszystkim naszym drukarzom i klasie ósmej ze Szkoły Podstawowej nr 6, którzy ze stosów zadrutowanego papieru będą robić gazetę. Trzymajcie za nas kciuki! (dk)

*****z archiwum i z pamięci*****

SKŁADKI I PREMIA

W 1907 roku ówczesny administrator parafii św. Floriana w Żninie podjął inicjatywę - na pewno kontrowersyjną jeżeli chodzi o architekturę - dobudowania do kościoła wieży-dzwonnicy. Oczywiście ogłoszono zbiórki, która dała w ciągu lat niezłe efekty, a dobre rozpropagowanie spowodowało, że datki napływały nie tylko z terenu parafii.

Na przykład tylko we wrześniu i październiku 1910r. po 10 marek wpłacili K. Witzczak i M. Świata z Janowca, W. Kupla z Pittsburga /USA/ i rodziny Kubackich i Kuczyńskich ze Żnina. Po 5 marek przekazali C. Joachimowski, M. Krajewska i J. Królak ze Żnina, N. Woźniak, M. Marosz i Michalina Świata z Jaroszewa, F. Nyka z Sarbinowa, Kassa z Gniezna i J. Urbanowski ze Skarbenic, a I. Erdmann z Sarbinowa przekazał aż 100 marek. Pełna lista z okresu kilkunastu lat zajęłaby cały numer "Pamięć".

Ale też administrator parafii zadbał o ofiarodawców. Każdy z nich, niezależnie od podziękowania, otrzymywał broszurkę, opracowaną oczywiście przez inicjatora akcji - W. Jasińskiego pt. *Żnin, krótki rys historyczny*, wydrukowaną w Poznaniu oraz reprodukcję obrazu cudownej Matki Boskiej Żnińskiej, obrazu pochodzącego z I połowy XVII wieku, a w roku 1820 przeniesionego ze zniszczonego kościoła dominikanów do kościoła św. Floriana. Broszurka jest znana, ale z tą reprodukcją przepięknego obrazu, otaczanego podczas zaborów olbrzymim kultem nie spotkałem się jeszcze.

JANUSZ KSIĘSKI

FIRMA PRODUKCYJNO
- HANDLOWA

JAWDAN

Gabriela Adam Dantel
88-430 Janowiec Wlkp.
Pl. Wolności 19

zaprasza do...

SKLEPÓW
SPOŻYWCZYCH
w Janowcu -

ul. 3 Maja 11, Pl. Wolności 1
w Żninie, Pl. Wolności 23

poleca

PIWO
napoje chłodzące

oferuje...

WYROBY
GUMOWE
I Z TWORZYW
SZTUCZNYCH

Kit

BUDOWLANY
KAUCZUKOWY

HURT

detal

Kacik filozoficzny

DRZEWO MINIONEJ EPOKI

W minionej epoce gigantomania nie ominęła również miejskich zadrzewień. Podstawą zadrzewienia miały być drzewa rosnące szybko, gdzie nieważna była jakość, końcowy efekt, ale szybkość przyrostu. Takimi drzewami były oczywiście topole, sadzone dostojnie wszędzie w pośpiechu i wielkiej ilości.

Najgorsze z nich - mieszańce kanadyjskie (*Populus canadensis*) - zaśmiecały w okresie owocowania całe ulice czymś w rodzaju waty. Lepsze od nich zdecydowanie topole włoskie - *Populus n. Italica* - wąskie, wysokie (przed S. H-U na ul. Składowej). Krótkowieczne, z zachwycającymi konarami spadającymi często na ulice, grożące wypadkiem. Najciekawsze są topole chińskie - *Populus Simonii* (przy ulicy Składowej przy wjeździe od ul. Kl. Janickiego - dwustronny szpaler). Ciekawe są również topole białe, o białym omszonych liściach i olbrzymich wymiarach.

Dziś generalnym trendem jest odchodzenie od byle jakich nasadzeń topolowych na rzecz przemysłowych kompozycji wielogatunkowych. Gdzie jest to możliwe, należy wymienić schorowane nasadzenia topolowe na formy bardziej szlachetne, lecz niestety wolniej rosnące. Efekty będą podziwiała następne pokolenia. Pozytywnym tego przykładem jest boisko Liceum Ogólnokształcącego, gdzie dokonano takiej wymiany nie patrząc na efekciarstwo, lecz na długoplanowy efekt.

EDWARD TUCZYŃSKI